



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(605)

85. posiedzenie
Komisji Ustawodawczej
w dniu 6 lutego 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie korupcji politycznej (druk nr 314).
2. Ponowne rozpatrzenie projektu apelu w sprawie potępienia przez Senat RP korupcji politycznej (druki nr 253, 253O).
3. Pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie uznania o. Mariana Żelazka SVD Człowiekiem Roku 2006 (druk nr 326).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 15)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Janusz Gałkowski)

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Witam wszystkich panów senatorów, członków komisji, jak również obsługę z sekretariatu komisji.

W programie dzisiejszego posiedzenia komisji mamy: pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu uchwały w sprawie korupcji politycznej – to jest w druku nr 314; oraz zapowiedziane na godzinę 16.00 pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu uchwały w sprawie uznania ojca Mariana Żelazka Człowiekiem Roku 2006 – druk nr 326.

Czy do porządku obrad są jakieś uwagi? Nie ma.

W związku z tym przystępujemy do pierwszego czytania projektu uchwały w sprawie korupcji politycznej.

Czy ktoś z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jako senator Piotr Andrzejewski i jako upoważniony do reprezentowania inicjatorów w dalszych pracach, chcę powiedzieć, że asumpt do zajęcia się tą tematyką dało incydentalne wystąpienie senatora Stefana Niesiołowskiego, który chciał ogłaszać apel, nazywając korupcją polityczną coś, co zdaniem wielu senatorów nie mieściło się w kryterium tego pojęcia, a przynajmniej mieściło się incydentalnie. W związku z tym Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich przygotowała ankietę na temat: jakie są kryteria pojęcia korupcji politycznej i jakie zdarzenia uważa się za miarodajne dla tego pojęcia – z podaniem przykładów – i jaki powinien być zakres przeciwdziałania korupcji politycznej. Najobszerniejsza jest wypowiedź pana przewodniczącego Janusza Gałkowskiego.

Jednocześnie jako reprezentujący inicjatorów uchwały, której treść zawarta jest w druku nr 314 z 12 grudnia 2006 r., starałem się zgromadzić jak największą ilość danych na ten temat, między innymi z Wikipedii, z wolnej encyklopedii, wszystkie definicje i formy korupcji politycznej, a także przejrzeć analizę stosunków Polaków do korupcji oraz regulacje prawne, które mówią o korupcji w prawie pozytywnym. Bo trochę inna jest cywilnoprawna koncepcja korupcji sporządzona w Strasburgu dnia 4 listopada 1999 r., a trochę inna jest określona w kodeksie karnym z 1997 r. Ona nie

penalizuje samego zjawiska, nie daje definicji korupcji, ale w art. 228 mówi o sprzedajności, czyli łapownictwie biernym, w art. 229 o przekupstwie, czyli łapownictwie czynnym, w art. 230 o płatnej protekcji, w art. 230a o handlu wpływami i wreszcie w zbiorczym, subsydiarnym art. 231 mówi o przekroczeniu uprawnień lub niedopełnieniu obowiązków przez funkcjonariusza publicznego. W polskim prawie jednolita definicja korupcji pojawiła się w ustawie z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Przypomnę, że tamta definicja brzmiała: korupcją w rozumieniu ustawy – ale w rozumieniu tylko tej ustawy – jest obiecywanie, proponowanie, wręczenie, żądanie, przyjmowanie przez jakąkolwiek osobę bezpośrednio lub pośrednio jakiegokolwiek nienależnej korzyści majątkowej, osobistej lub innej dla niej samej lub jakiegokolwiek innej osoby, lub przyjmowanie propozycji lub obietnicy takich korzyści w zamian za działanie lub zaniechanie działania w wykonaniu funkcji publicznej w toku działalności gospodarczej. Jeżeli wyłowimy esencję z tej definicji, to przede wszystkim jest to nie tylko korzyść majątkowa, ale jednocześnie jest to kryterium nienależnej korzyści majątkowej. W związku z tym wydaje się, że mamy do czynienia z dwoma czy trzema kryteriami, które są kryteriami *sine qua non*, bez których nie ma możliwości mówienia o korupcji politycznej. Stąd w zakresie tego, co proponujemy w druku nr 314, jest ujęcie sumaryczne tych wszystkich kryteriów.

Przypomnę, że w pojęciach etymologicznych – nie w języku prawniczym – korupcja to jest zepsucie, demoralizacja, przekupstwo, łapownictwo, sprzedajność. Korumpować od łacińskiego *corruption* „zepsucie, przekupstwo” od *corrumpere* „rozszarpać, zniszczyć, zepsuć moralnie”. Tak więc korupcja jest to zepsucie, demoralizacja, przekupstwo, łapownictwo, sprzedajność. Z tym, że musi ono być jednocześnie określone nie tylko w kategoriach moralnych, ale w kategoriach, które można uchwycić w stanach faktycznych w pozytywistycznym rozumieniu normy prawnej.

Dlatego też po analizie tego wszystkiego senatorowie, którzy chcą, żeby uchwała zastąpiła incydentalny stosunek do poszczególnych zdarzeń politycznych, przyjęli, że Senat – za senatorami, jeżeli Komisja Ustawodawcza podzieli tę tezę – „stwierdza niedopuszczalność korupcji politycznej będącej wykorzystaniem własnej lub grupowej pozycji politycznej dla przysporzenia sobie lub tej grupie sprzecznie z prawem i zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego – korzyści majątkowej, osobistej lub grupowej”.

Jest to bardzo szeroka definicja, w której mieszczą się te wszystkie kryteria. Bo nienależna korzyść majątkowa... Ale jeżeli przyjmujemy należną korzyść majątkową, przy okazji forsując źródło, z którego ta korzyść należy pochodzi. Mamy chociażby przykłady biur i instytucji doradczych, przy Eureko czy w innych sytuacjach. Mają one zleczone czynności, otrzymują należność z racji kontraktu, ale jednocześnie jest ona związana na przykład z określoną treścią opinii prawnej na zamówienie. W związku z tym to jest przysporzenie, które musi być oceniane według powszechnie obowiązującego porządku etycznego jako wątpliwe. Stąd decyzja o korupcji politycznej przede wszystkim łączy się z tym, co jest pojęciem korupcji w szerokim rozumieniu, ale korupcji związanej nie ze zwykłą działalnością, obrotem prawno-handlowym czy jakimkolwiek innym dobrami materialnymi bądź niematerialnymi, tylko z działalnością polityczną *par excellence*. Czyli przymiotnik „politycznej” dotyczyłby wykorzystania własnej lub grupowej pozycji politycznej do przysporzenia sobie lub grupie tego, co byłoby sprzeczne albo z prawem... Kryteria, które określa prawo są kryteriami zapo-

rowymi. Wiadomo, że nie wolno popełniać tych czynów, które wymieniałem, czy to będzie cywilistyczne pojęcie, czy takie, jak mówi się w ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, czy takie, jakie formułuje kodeks karny. Wszystkie te stany faktyczne sytuują stan sprzeczny z prawem. Ale jednocześnie są wątpliwe sytuacje, gdy pozycja polityczna jest nadużywana do uzyskania korzyści majątkowej, osobistej lub grupowej, może to też być korzyść polityczna, i jest to sprzeczne z zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego.

Przypomnę, że nasz regulamin nie przewiduje jakiegoś kryterium, normy zachowania pozytywnego w tym zakresie czy kodeksu etycznego. Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich zajmie się tym dopiero w przyszłości. Jest nawet takie zlecenie dla senatora Romaszewskiego, który ma zaproponować, przez analogię do rozstrzygnięć „Zasad etyki poselskiej” przyjętych w uchwale Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 17 lipca 1998 r., inkorporowanie podobnych rozstrzygnięć do Regulaminu Senatu.

Przypomnę, jakie to jest rozstrzygnięcie czy jaki to jest wzorzec pozytywny. Mianowicie, art. 3 w uchwale w sprawie „Zasad etyki poselskiej” mówi: „Poseł powinien kierować się interesem publicznym”. Rozumiem, że dotyczy to posła, ale dotyczy też każdego polityka, jeżeli mówimy o korupcji politycznej. I teraz jest kwestia: „Nie powinien wykorzystywać swojej funkcji w celu uzyskania korzyści dla siebie i osób bliskich oraz przyjmować korzyści, które mogłyby mieć wpływ na jego działalność jako posła”. To jest bardzo szerokie pojęcie. Wydaje mi się, że trochę za szerokie. Dlatego też uzupełniamy je w uchwale kryterium sprzeczności z prawem bądź sprzeczności z zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego. Proponujemy to kryterium jako kryterium dyrektywy pozytywnej etycznego zachowania się polityka, posła czy senatora.

Dalej uchwała, która w swojej zwięzłości odnosi się do takiego pojęcia korupcji, mówi o tym, że: „Społeczeństwo w toku przemian ustrojowych po roku 1989 boleśnie doświadczyło i doświadcza tej formy korupcji”. Jest to oczywiście element ocenny i senatorowie uważają, że ma on bardzo różny wymiar. Niemniej jednak śledztwa dziennikarskie, komisje śledcze Sejmu i Senatu, ale także doświadczenie poszczególnych senatorów i stany faktyczne będące przedmiotem ich interwencji dostarczają na to licznych przykładów.

Dalej w uchwale proponuje się: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza potrzebę przeglądu charakteru nabywania majątku i zakresu pozyskiwania korzyści majątkowych przez osoby i grupy korzystające z preferencji politycznych i ujawniania przez Centralne Biuro Antykorupcyjne osób, które dopuściły się korupcji politycznej”. Jest to związane z definicją i charakterem oraz zakresem działania nowej instytucji, powołanej w tej kadencji ustawą o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Jest to związane z kompetencjami tego biura.

Na koniec proponujemy, żeby Senat nie tylko wyraził swoje opinie. Zgodnie z tym, co na posiedzeniu połączonych komisji senackich stwierdził przewodniczący Centralnego Biura Antykorupcyjnego: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do Centralnego Biura Antykorupcyjnego i innych uprawnionych prawem podmiotów o uruchomienie wobec już ujawnionych faktów korupcji politycznej” – w przyjętym przez Centralne Biuro Antykorupcyjne trybie – „działań rewindykacji majątkowej, zgodnie z ustawą z dnia 21 czerwca 1990 r. o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie

kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych”. Chcę przypomnieć Wysokiej Komisji, że to właśnie na nasze życzenie ta kompetencja została po poprawce Senatu przyjęta przez Sejm i wpisana do kompetencji Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Myszę, że uchwała ta ma bardzo pozytywny wymiar bez zbędnego rozgania. Wnoszę w imieniu senatorów, którzy ją inicjowali, o zaaprobowanie jej przez Wysoką Komisję Ustawodawczą.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie odnieść się w jednym zdaniu do cytowanego przez pana senatora art. 3, dotyczącego „Zasad etyki poselskiej”. Rzeczywiście wydaje się, że tak szerokie ujęcie stoi w dość jaskrawej sprzeczności z możliwością obejmowania przez posłów funkcji ministerialnych. W moim przekonaniu niewątpliwie fakt powołania na stanowisko ministra czy też wiceministra, członka rządu, jest uznaniem, faktem zdecydowanie pozytywnym, odbieranym w społeczeństwie, zresztą każdym, jako pewne wyróżnienie. Jest to jakaś korzyść z punktu widzenia osiągnięć, ambicji politycznych i umiejętności.

Sądzę więc, że skoro ustawodawca nie wykluczył takich możliwości między innymi właśnie z tego powodu, że osoby piastujące mandat posła czy senatora mogą obejmować tak ważne funkcje w aparacie rządowym, w aparacie wykonawczym, bo równocześnie są do tego predestynowane... Przy tym ujęciu można by uznać, że przyjmują one jakąś korzyść. Dlatego tego rodzaju zapis, tak szeroki, wydaje się być nieuprawniony. Ale to są oczywiście moje odczucia. Myszę, że są one zbieżne z pańskimi.

Jeśli nie ma dalszych zgłoszeń, pozwolę sobie...

Bardzo proszę, pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym poddać pod rozwagę, czy właściwe jest użycie sformułowania, że Senat stwierdza niedopuszczalność korupcji. Chciałbym, żebyśmy się nad tym zastanowili, bo w zasadzie korupcja jest prawem zabroniona...

(Senator Piotr Andrzejewski: Politycznej korupcji.)

Politycznej korupcji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Wykorzystywania polityków. Nie ma tego pojęcia...)

(Głos z sali: Panie Senatorze!)

(Senator Piotr Andrzejewski: Tylko taka poprawka, że uchwała dotyczy korupcji politycznej, a nie korupcji w ogóle.)

No tak, to zmienia postać rzeczy.

I następna uwaga, którą chciałbym się podzielić. Czy w trzecim wersie, gdzie jest mowa „lub tej grupie sprzecznie z prawem i zasadami”, nie lepiej byłoby zapisać „z naruszeniem prawa”?

Kolejna rzecz, na którą chciałbym...

(Senator Piotr Andrzejewski: Zaraz, bo chciałbym przedstawić poprawkę. Przepraszam bardzo.)

W trzeciej linijce...

(*Senator Piotr Andrzejewski: W trzeciej linijce...*)

„...lub tej grupie sprzecznie...”.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Pierwszy akapit.*)

Pierwszy akapit, trzecia linijka od góry.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Co pan proponuje?*)

„Z naruszeniem prawa” czy „sprzecznie z prawem”?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Ale to dalej powoduje konieczność zmiany...?*)

(*Głos z sali: Panie Senatorze, mikrofon.*)

Tak.

(*Senator Piotr Andrzejewski: „Z naruszeniem prawa i...”?*)

„Z naruszeniem prawa i zasad powszechnie obowiązującego porządku etycznego”. Tam już by tylko było: „zasad powszechnie obowiązującego porządku etycznego”. Wydaje mi się, że tak byłoby lepiej. „Naruszenie prawa” to chyba szersze pojęcie niż „sprzeczne z prawem”. Tak mi się wydaje.

Chciałbym się też podzielić refleksją co do trzeciego akapitu. „Senat Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza potrzebę przeglądu charakteru nabywania...”. A czy nie lepiej byłoby: „potrzebę kontroli sposobu nabywania majątku”? Bo wiadomo, czym jest kontrola, a czym jest przegląd. Wydaje mi się, że bardziej właściwe byłoby użycie słowa „kontroli”, a zamiast „charakteru” słowa „sposobu”, ale to poddaję pod rozwagę.

I w czwartym akapicie, gdzie jest mowa, że: „Senat zwraca się do Centralnego Biura Antykorupcyjnego i innych uprawnionych prawem podmiotów...”, zrezygnowałbym ze słowa „prawem”, bo jak „uprawnionych” to wiadomo, że ma to umocowanie prawne, a tak to wychodzi masło maślane. I to tyle, jeśli chodzi o moje uwagi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że poprawka dotycząca „uprawnionych prawem” w zasadzie jest legislacyjna. Nie wiem, czy będziemy nad nią głosować. Myślę, że...

(*Głos z sali: Panie Senatorze, po prostu zrobimy zestawienie zgłoszonych na posiedzeniu wniosków.*)

Dobrze, to zrobimy...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Ja bym proponował, żeby komisja przyjęła tekst, a nie poszczególne wnioski, żebyśmy tylko przyjęli...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No tak, ale musimy przegłosować.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Wnioski wtedy byśmy przegłosowali. Można?*)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jest problem proceduralny. W zasadzie ponieważ to nie jest projekt autorski jednej osoby, tylko wszystkich senatorów, musimy to przyjąć w drodze poprawek komisji. Inaczej mógłbym to zrobić w drodze autopoprawki. Był problem, czy może to

zrobić osoba upoważniona. W przyszłości Komisja Ustawodawcza musi zająć się problemem, czy gdyby w takim wniosku istniało jednocześnie pełnomocnictwo udzielone przez senatorów wnioskodawców senatorowi reprezentującemu do dokonania poprawek, to mógłby on to zrobić. Ale w tej chwili takiego trybu nie przyjmujemy.

Ja tylko mogę ustosunkować się do tych uwag, jeżeli pan przewodniczący pozwoli i udzieli mi głosu.

(Przewodniczący Janusz Gałkowski: Bardzo proszę, Panie Senatorze.)

Pierwszy poruszony problem jest dosyć istotny. Czy „sprzecznie z prawem”, czy „z naruszeniem prawa”? Jest to problem. Jest to problem, bo czy dotyczy to biernej formy sprzeczności z prawem, czy też podmiotowej roli. To samo mamy przy ustawie lustracyjnej. Czy to jest treść dokumentów, czy to jest podmiot, który może być tajnym współpracownikiem, ale jest uniewinniony od kłamstwa lustracyjnego, bo działał pod wpływem błędu? Na przykład *casus* Oleksego, prawda? Tutaj mamy tak: jeżeli coś jest z naruszeniem prawa, to czy to jest tylko strona przedmiotowa, czy też podmiotowa? Przepraszam, my jesteśmy prawnikami adwokatami, więc nie dzielimy włosa na czworo, ale dla laika to jest dzielenie włosa na czworo. Jest to problem otwarty, bo „sprzecznie z prawem”... Na przykład nieadekwatność wobec wartości mienia. Powiedzmy, że mienie, które ma wartość 1 miliona zł, ktoś zbędzie w ramach prawa rynku za 100 tysięcy zł, prawda?

Ustawa, do której się zwracamy, mówi, po pierwsze, czy to jest sprzeczne z prawem i dobrymi obyczajami, i po drugie, czy naruszono prawo. Jednym słowem: czy jest to *contra legem* czy *praeter legem*? Czy musi to być przeciwko wyraźnemu nakazowi prawa, czy zawiera się to w luce? Ja myślę, że korupcja polityczna jest przede wszystkim uzależnieniem, określonym interesem, w ogóle od rozstrzygnięcia. Przyjęliśmy, że „sprzecznie z prawem i zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego” jest szerzej niż „z naruszeniem prawa”. Może jestem w błędzie, ale tak bym to interpretował. Jeśli natomiast byłoby „z naruszeniem prawa”, to trzeba by najpierw udowodnić podmiotowe naruszenie prawa, nie tylko przy... Bo stosujemy korupcję polityczną w stosunku do osób. Ale można tak i tak.

(Przewodniczący Janusz Gałkowski: Panie Senatorze?)

To jest pierwszy... Tak?

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Ponieważ są te trzy poprawki, ja bym może od razu przystąpił...

(Senator Piotr Andrzejewski: To znaczy, to jest poddane pod rozważę, więc na razie to jeszcze nie są poprawki. Tylko się zastanawiamy.)

Wydawało mi się, że... Aha. Bo ja odczytuję to tak, że pan senator Piotrowicz, jak również pan przewodniczący widzą, że sformułowanie „sprzecznie z prawem” jest szersze niż „z naruszeniem prawa”. Tu jesteście zgodni.

Jest pytanie, czy pan senator podtrzymuje to jako poprawkę, czy też to wyjaśnienie jakby skłania do...

Senator Stanisław Piotrowicz:

Nie, ja się nie upieram. Ja to tylko poddawałem pod rozważę. Nie chcę utrudniać pracy.

(Przewodniczący Janusz Gałkowski: Czyli formalnie pan senator nie zgłasza tego jako poprawki. Nie ma wniosku.)

Tak, poddaję to tylko pod rozważenie. I jeszcze chciałbym się...

(Przewodniczący Janusz Gałkowski: Czyli pan senator wycofuje ten wniosek?

No tak, jestem skłonny wycofać. Tak.

(Przewodniczący Janusz Gałkowski: Rozumiem, dziękuję.)

Proponowałbym jednak zastanowić się jeszcze, czy właściwa jest koniunkcja, czyli „i”, czy nie powinno być „lub sprzecznie z prawem i zasadami powszechnie obowiązującego”. Myślę, że „lub” byłoby lepszym rozwiązaniem.

Senator Piotr Andrzejewski:

Tak. Myśleliśmy nad tym, ale jest problem, czy w korupcji politycznej, czyli korupcji uwarunkowanej pozycją i działaniami politycznymi, samo zweryfikowanie charakteru norm moralnych jest wystarczające.

Bo można powiedzieć, że jest niemoralne... Wracam do przykładu pani Beger. Niemoralna jest prowokacja, niemoralne jest złożenie przez panią Beger propozycji korupcyjnej, natomiast bronienie się formą uniku przez pana ministra Lipińskiego... Ale to oczywiście zafałszowano w związku przyczynowym. Media pokazały tylko reakcję pana ministra Lipińskiego, natomiast nie pokazały charakteru, a przecież propozycję korupcyjną złożyła pani Beger.

W związku z tym, czy sama naganność z punktu widzenia porządku etycznego? I jakiego porządku etycznego, według jakich kryteriów? Bo możemy powiedzieć, że istnieje inny margines w obyczajowości chrześcijańskiej, inny w obyczajowości woluntaryzmu liberalnego, inny przy... Jednym słowem, żebyśmy nie utknęli w niepozytywnym szukaniu kryteriów najpierw porządku etycznego, co siłą rzeczy obniży zakres tego, do czego zmierzamy w pozytywnych wnioskach w tej ustawie, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący. My przecież mówimy o tym, co później znajduje wyraz w normach pozytywnych tego, co mówi ustawa o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, i tego, co mówi kodeks karny na ten temat dla zastosowania ustawy o pewnych rewindykacjach w wyniku przeglądu prawnie nagannych... A jak niektórzy twierdzą... Na przykład cały Kongres Liberalno-Demokratyczny twierdził, że pierwszy milion trzeba ukraść, co jest niemoralnym kryterium, ale powszechnie przyjętym; że istnieją wilcze prawa opozycji, co jest niemoralne, ale akceptowane; że można za złotówkę coś oddać, bo ktoś daje tylko złotówkę, a warte to jest na przykład 10 milionów zł i oddaje się znajomemu z układu politycznego. W związku z tym wytworzył się zakres bardzo zróżnicowanych kryteriów w życiu politycznym. Stąd chciałbym bardzo, żebyśmy obracali się w kategoriach egzekwowalnych stanowisk, a nie tylko ocen, które też nie będą mogły być wykorzystane przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. I stąd być może należy to zrobić szerzej.

Nawet możemy to przegłosować. Ja się wstrzymam od głosu, bo „lub”... Moim zdaniem, jak coś jest sprzeczne z prawem, to jest jednocześnie sprzeczne z zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego. Tak twierdzę. Ale jeżeli mamy niemoralne prawo... Na przykład jest ustawa aborcyjna i jeden głos zadecyduje, że mamy ją taką, jaką mamy. Z mojego punktu widzenia, jeżeli dopuścimy powszechność i dostępność aborcji na życzenie, będzie to dopuszczalne przez prawo, ale czy zgodne z zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego? Twierdzę, że nie. Ale

jest to dyskusyjne. W związku z tym to *iunctim* ma tutaj pewien sens, bo prawo powinno być etyczne. To cała dyskusja *ius et lex*, zresztą pięknie sformułowana przez Adama Strzembosza, prawda?

Ja chciałbym mieć bardzo dosadne i jednoznaczne kryterium. A jeżeli my... Bo to jest tak zwane kryterium minimum. To nie jest kryterium maksimum, to jest kryterium minimum, kryterium egzekwowalne i pozytywistyczne, mocne kryterium. Jeżeli natomiast my to odniesiemy do tych kryteriów „lub”, że może być coś zgodne z prawem, ale sprzeczne z zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego albo może być coś sprzeczne z zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego i zgodne z prawem... Tak że te dwa kryteria mogą w pewnym momencie rzeczywiście tak działać, że jedno będzie wyłączać drugie.

Stąd najważniejsze, żeby dbać, jakie jest przesłanie. Przesłanie jest takie, żeby to prawo było przede wszystkim zgodne z powszechnie obowiązującym porządkiem etycznym. Chodzi o to, żeby został dobrze zrozumiany, jaki jest tego podtekst.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, w trakcie pańskiej wypowiedzi cel, który przyświecał takiemu sformułowaniu, chyba został bardzo wnikliwie zanalizowany.

Teraz pozwolę sobie udzielić głosu.

Początkowo sądziłem, że zapis „sprzecznie z prawem i zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego”, można odnieść do teorii budowania normy prawnej, gdzie użycie spójnika „i” i „lub” ma znaczenie również dla normatywnego określenia spełnienia przesłanek i, co za tym idzie, konsekwencji z tego wynikających. Ale trudno mi uzmysłowić sobie sytuację, w której byłoby coś sprzeczne z prawem a równocześnie niesprzeczne z zasadami porządku etycznego.

Wydaje mi się, że w tej uchwale, która ma większe znaczenie intencjonalne niż normatywne... Zresztą ona nie ma charakteru normatywnego. Celem tego sformułowania jest właśnie podkreślenie, że prawo powinno być zgodne z zasadami powszechnie przyjętego porządku etycznego. Dlatego to *iunctim* jest tutaj konieczne, żeby wszystkim uzmysłowić, że prawo, które jest sprzeczne z powszechnie obowiązującym porządkiem etycznym, jest bardzo niebezpieczne z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że rozmywa się porządek niejako naturalnego rozumienia przez każdego... To znaczy, może nie każdy, ale zdecydowana większość społeczeństwa w sposób naturalny rozumie, jest uczona i wychowywana na zasadach pewnej hierarchii wartości, według tego, co wolno, a czego nie wolno, co jest dobre, a co złe. Jeżeli w prawie oderwiemy się od kryteriów dobra i zła, jeżeli oderwiemy się od kryteriów etycznych, to zabniemy w ślepy zaułek. Tego nie można robić. I to trzeba uświadamiać na każdym kroku, również tutaj. Chodzi o to, żeby nie budować prawa sprzecznego z powszechnie przyjętym porządkiem etycznym.

Oczywiście, można się spierać o pewne wartości etyczne. Można twierdzić, że nie wszystkie są uniwersalne, można tego dowodzić, ale to już są rozważania teoretyczne, które należy pozostawić nauce i teorii. Generalnie natomiast jako społeczeństwo, jako ci, którzy odpowiadają za budowanie i za trwanie państwa... A państwo trwa wtedy, kiedy porządek prawny opiera się na określonym systemie wartości. Jeżeli nie będzie się opierał na tym systemie wartości, będzie to bardzo zła droga. Wydaje mi

się, że nawet w takim tekście, który nie jest tekstem normatywnym, uzmysłowienie sobie tego i wyraźne wyartykułowanie tego w uzasadnieniu jest bardzo celowe – za co serdecznie panu senatorowi dziękuję.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Dziękuję panu przewodniczącemu za pogłębienie uzasadnienia i właściwie odczytanie intencji.)

Czy trzeci element to...? Panie Senatorze, czy będziemy to traktowali jako poprawkę i nad tym głosowali, czy...?

Senator Stanisław Piotrowicz:

Nie, ja nie chciałbym komplikować sytuacji. Nie o to mi chodziło. Chciałem tylko spowodować dyskusję. Gdyby panowie senatorowie podzielali mój punkt widzenia, to oczywiście moglibyśmy tekst poprawiać.

Ja tylko jeszcze wrócę do... Skoro jest mowa o korupcji politycznej, to myślę, że napiętnowane powinny być też zachowania, które co prawda są zgodne z prawem, ale niezgodne z zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego. Bo wtedy, kiedy zjawisko korupcji jest sprzeczne z prawem, to wyczerpuje znamiona przestępstwa i tak czy inaczej jest ścigane. Jeśli uchwała ma mieć jakiś sens, to chyba powinna pójść trochę dalej – nie tylko ograniczać się do korupcji będącej przestępstwem, ale do korupcji politycznej. Pan senator już zwracał uwagę na to, że mówimy tu o korupcji politycznej.

Ja tymi refleksjami tylko chciałem się podzielić, ale nie składam wniosków, jeżeli...

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

I wreszcie uważam za trafne to, co sformułował pan senator, jeżeli chodzi o trzeci akapit. „Senat Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza potrzebę kontroli sposobu nabywania...”. Nie „charakteru”, ale „sposobu”. Przychyliłbym się do tego.

To samo dotyczy czwartego akapitu. „Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do Centralnego Biura Antykorupcyjnego i innych uprawnionych...” Skreślenie „prawem” też jest uzasadnione. Uważam, że w tym zakresie również należałoby sformułować poprawkę. To tyle.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Czyli mamy dwie poprawki: pierwszą – w akapicie trzecim słowa „potrzebę przeglądu charakteru nabywania” zamienić na „potrzebę kontroli sposobu nabywania”; drugą – w akapicie czwartym po słowach „i innych uprawnionych” wykreślić słowo „prawem”.

Te dwie poprawki poddaję pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem pierwszej poprawki? (3)

Kto jest za przyjęciem drugiej poprawki? (3)

W związku z tym myślę, że tekst będzie opracowany jako zestawienie wniosków...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I sprawozdawcę do reprezentowania...

To bardzo prosimy pana senatora Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Tak? Dobrze.

Ale poza protokołem prosiłbym pana przewodniczącego, żeby też zabrał głos w tym aspekcie, który przedstawił na posiedzeniu komisji, dlatego że jest on dosyć ważny. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Wznawiam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Teraz, zgodnie z porządkiem obrad, mamy rozpatrzenie odesłanego przez Senat na dwudziestym trzecim posiedzeniu, w dniu 14 grudnia 2006 r., na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 6 Regulaminu Senatu, projektu apelu w sprawie potępienia przez Senat RP korupcji politycznej.

Senator Piotr Andrzejewski:

Tak. Proponowałbym – w świetle tego, co zostało już wypowiedziane przy okazji pierwszego czytania projektu uchwały w sprawie korupcji politycznej – aby komisja podtrzymała swoje stanowisko zawarte w druku nr 253O.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Sądzę, Panie Senatorze, że nie zaistniały żadne przesłanki, aby komisja miała zająć odmienne stanowisko od tego już wyrażonego.

Czy państwo senatorowie chcieliby zabrać głos? Nie?

Zatem komisja podtrzymuje swe stanowisko o odrzuceniu projektu apelu w sprawie potępienia korupcji politycznej i poprzestaje na projekcie uchwały w sprawie korupcji politycznej wypracowanym w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Teraz zgodnie z porządkiem mamy pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu uchwały w sprawie uznania ojca Mariana Żelazka Człowiekiem Roku 2006.

Zostały państwu rozdane dwa kolejne, nieco rozszerzone, projekty uchwały, powstałe już przy udziale pań polonistek.

Poproszę może najpierw wnioskodawcę o przedstawienie krótkiej charakterystyki ojca Żelazka.

Witam na posiedzeniu księdza doktora Michała Studnika z Wydawnictwa „Verbinum”. Jest nam bardzo miło gościć księdza doktora.

Witam również pana senatora Biele, który jest inicjatorem uchwały i pomysłu, aby tego zacnego człowieka, tak zasłużonego dla ogólnie pojętych praw człowieka, a przede wszystkim humanizmu, ekumenizmu i krzewienia wartości chrześcijańskich właśnie wśród niechrześcijan – w dobie częstych obecnie ataków na chrześcijaństwo, które rzekomo jest skostniałe i działa przeciwko innym wyznaniom, co jest absolutnie nieprawdziwym i nieuprawnionym twierdzeniem... Uhonorowanie przez Senat w trybie uchwały okolicznościowej tego rodzaju postaci rzeczywiście jest bardzo cennym pomysłem pana senatora Bieli i za to serdecznie dziękujemy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o krótkie przedstawienie charakterystyki postaci ojca Mariana Żelazka.

Senator Adam Biela:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Księżę Doktorze!

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prosimy może usiąść tutaj. Po prostu takie są zwyczaje.

(Przewodniczący Janusz Gałkowski: Ponieważ jak będziemy prosili do głosu, to trzeba mówić do mikrofonu, bo wszystko jest nagrywane...)

Tak, właśnie.

Przypadł mi w udziale niewątpliwie wielki zaszczyt przedstawienia propozycji oraz uzasadnienia uchwały Senatu w sprawie ojca Mariana Żelazka.

Przystępując do prezentacji, chciałbym powiedzieć – w nawiązaniu do słów pana przewodniczącego – że nasza polska ziemia wydaje liczne przykłady ludzi, którzy przewyższają codzienność, którzy wznoszą się ponad jakieś lokalne czy regionalne różnice, czy nawet narodowe oraz cywilizacyjne różnice i sięgają szczytów ludzkości. Taką postacią był niewątpliwie ojciec Marian Żelazek, który zmarł w zeszłym roku.

Urodził się w 1918 r. pod Poznaniem. 4 września 1939 r. złożył śluby zakonne w zgromadzeniu ojców werbistów, misjonarzy Słowa Bożego.

W 1940 r. został internowany przez Gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Cały okres II wojny światowej spędził jako więzień obozów koncentracyjnych – kolejno, w Dachau i w Gusen. Lata spędzone w skrajnym poniżeniu wśród codziennie okrutnie zadawanej śmierci zahartowały go w sposób niezwykły do rozumienia godności człowieka.

Po ukończeniu studiów w Rzymie w 1949 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Rok później przybył do Indii. Tam podjął pracę wśród Adibasów, indyjskich autochtonów, w północnej części stanu Orissa. Najpierw był dyrektorem gimnazjum, następnie sprawował nadzór nad wszystkimi, to jest sto siedemdziesięcioma pięcioma, katolickimi szkołami podstawowymi. Wśród jego wychowanków są między innymi dzisiejsi biskupi Indii oraz wielu polityków. To oni zainicjowali jego nominację do Pokojowej Nagrody Nobla przez Indie.

W 1975 r. ojciec Marian objął placówkę w Puri. Jest to, gdyby przyrównać do warunków polskich, taka indyjska Jasna Góra, Częstochowa. Puri uważane jest za jed-

no z najświętszych miast hinduskich. Tam pracował do końca swoich dni. Tam zorganizował zarówno centrum leczenia trędowatych, jak i szkołę integracyjną.

Zdarzyło się coś zupełnie niezwykłego, co wykracza poza normalne funkcjonowanie ludzi, którzy różnią się między sobą religią i pochodzeniem społecznym. Po dwudziestu pięciu latach niestrudzonej pracy leczniczej, nauczycielskiej, pastoralnej ojca Żelazka mury ośrodka przekroczył główny duchowny świątyni hinduistycznej z Puri i przyprowadził za rączkę swoją wnuczkę do szkoły integracyjnej. Na poziomie kontaktów między ludźmi nastąpiło przełamanie barier społecznych, gdyż dotyczyło to ludzi, którzy byli tam uważani za niedotykalnych, kasty niedotykalnych, w dodatku obciążonych trędem. Nikt nie chciał ich w ogóle uwzględniać we wszelkich kalkulacjach dotyczących polityki społecznej, edukacji czy czegokolwiek. Tam nastąpiło przerwanie czegoś zasadniczego.

Po dwudziestu pięciu latach niestrudzonej pracy pozwolono ojcu Marianowi zbudować kościół katolicki, połączony z ośrodkiem leczenia i szkołą. Było to wydarzenie o charakterze bezprecedensowym, tym bardziej że lokalizacja ośrodka sakralnego miała miejsce 400 m w linii prostej od głównej świątyni hinduistycznej. Po prostu uznano, że wybudowanie ośrodka i kościoła katolickiego, z którymi utożsamiano ojca Mariana, nie będzie dla nikogo zagrożeniem, dla tej świątyni również. Będzie samym dobrem, wartością dodaną.

Ojciec Marian Żelazek był w Polsce wielokrotnie, zawsze jednak wracał do Indii, tam też zmarł i jest pochowany wśród swoich ludzi, którym służył tak długi czas, do końca życia.

Pomysł uchwały Senatu wziął się stąd, iż inicjatorzy uznali, że ojciec Marian Żelazek może nam służyć zza grobu jako wzór do naśladowania; jako wzór Polaka, który potrafił przełamywać bariery międzyludzkie w różnych wymiarach i na różnych płaszczyznach; jako wzór misjonarza katolickiego z Polski, który swoją pracę misyjną traktował w najgłębszym rozumieniu najczystszych zasad Ewangelii – a nie polegają one tylko na słowach, lecz na czynie. Jest to po prostu wzór. Jest to świadectwo autentycznego człowieka, który może się znaleźć w szkolnych podręcznikach. Taka była intencja wnioskodawców. Warto upowszechnić tę postać, żeby służyła ona Polsce przede wszystkim, Europie i światu.

Tyle z mojej strony. Panie Przewodniczący. Sugerowałbym, żeby, jeśli nasz gość chciałby jeszcze coś dodać...

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Prosimy księdza doktora Michała Studnika, żeby zechciał ubogacić nas jeszcze kilkoma słowami. Bardzo proszę.

Dyrektor Wydawnictwa „Verbinum”

Michał Studnik:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Najpierw chciałbym bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Było dla mnie ogromnym zaskoczeniem i niespodzianką to, że wczoraj wieczorem pan senator Adam Biela zadzwonił do mnie i zaprosił na dzisiejsze posiedzenie.

Ale teraz chciałbym przejść do sedna sprawy. Podzielę się pewnymi myślami, które tylko w pewnym stopniu uzupełnią to, co senator Biela przedstawił w trakcie prezentacji osoby ojca Żelazka.

Myślę – i to nie jako duchowny, i nie jako członek tego samego zgromadzenia, co ojciec Żelazek, ale jako ten, który miał szczęście jakoś bliżej zetknąć się z tym wielkim człowiekiem – że bezsprzecznie jest to człowiek, którego odruchowo można zestawić z takimi dobrze nam znanymi postaciami, jak z Indii błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty, a z naszego kraju pan Nowak-Jeziorański czy dopiero co zmarły, nieodżałowanej pamięci, pan Ryszard Kapuściński. Nie ma w tym żadnej przesady. Tutaj naprawdę chodzi o nieprzeciętny format człowieka.

Chciałbym wskazać pewną charakterystyczną cechę – dla ojca Żelazka głoszenie chrześcijaństwa czy wiary w Chrystusa nie było najważniejszym zadaniem ewangelizacyjnym. On po prostu realizował tę misję poprzez zupełnie świadomą posługę ludziom, i to tym najbiedniejszym, odrzuconym – czy to Adibasom, czy potem przez blisko pięćdziesiąt lat trędowatym.

Oglądałem szereg reportaży z jego pracy, jego przeżrocza. Podzielę się tylko jednym osobistym spostrzeżeniem. Kiedyś odprawiałem razem z grupą naszych księży rekolekcje w Chludowie koło Poznania, gdzie jest nasz dom rekolekcyjny. W tym czasie akurat ojciec Żelazek był na urlopie i też odwiedził ten dom. Poproszono go o prezentację przeżroczy, które ze sobą przywiózł. I tak się złożyło, że siedziałem obok niego, kiedy je wyświetlał. Pomieszczenie było ciemne, ale od rzutnika biło światło, to znaczy, żarówka oświetlała jego twarz. On wszystkich oprócz mnie miał przed sobą, ja siedziałem z boku i od czasu do czasu obserwowałem jego zachowanie. Wstrząsnęło ono mną i tak jest do dzisiejszego dnia, pomimo że to było już ponad dwadzieścia lat temu. Przeżrocza były straszne. Zdeformowani ludzie, szczątki twarzy, kikuty rąk, nóg itd. Ale przez to, że on widział ten obraz, wtopił się w niego i widać było, że znowu jest z nimi. Jego twarz była tak radosna, jakby to była twarz kogoś zakochanego, kto spotyka swoją ukochaną osobę. Pomyślałem sobie: on naprawdę ich bardzo, bardzo kocha. I to było naturalne. Tutaj nie ma ani krzty jakiejś gry, pozy.

Można oczywiście powiedzieć bardzo wiele. Dodam może jeszcze tylko takie okruchy pewnych myśli. Wydawnictwo nasze, wydawnictwo księży werbistów, „Verbum” przygotowuje w miarę ambitny album o ojcu Żelazku, żeby spopularyzować jego postać. Wydajemy go dwujęzycznie, to znaczy w dwóch wersjach – polskiej i angielskiej. Chcemy żeby wersja angielska była dostępna w Indiach i w Stanach Zjednoczonych, ewentualnie jeszcze w innych krajach. Zabieramy się za to bardzo solidnie. Mamy mnóstwo materiału. Chcielibyśmy, żeby album ukazał się przed 30 kwietnia tego roku, to znaczy przed dniem pierwszej rocznicy śmierci ojca Żelazka. Byłby to jakiś taki nasz wkład. Jest też kilka innych względów, które by jakoś współgrały, prawda?

Podczas gdy tutaj siedziałem, przyszła mi też taka myśl. Przepraszam za moją śmiałość, ale tak pomyślałem. W Polsce i w Indiach będą obchody, o których ja już wiem, w związku z pierwszą rocznicą jego śmierci. Ja przynajmniej wiem o tych dwóch krajach. Senat Rzeczypospolitej ustawowo ma patronat nad Polonią, prawda? Być może jakiś delegat władz Rzeczypospolitej pojedzie na obchody indyjskie. Nie wiem, przepraszam. Może to jest zbyt śmiałe, że tutaj coś proponuję.

Myślę, że zabieg uhonorowania osoby ojca Żelazka jest bardzo przyszłościowy. Uważam go za celowy i mądry, ponieważ ojciec Żelazek był, jak powiedziałem już

wcześniej, osobą naprawdę wielkiego formatu – humanistą, nie jakimś ideologiem, zapaleńcem jakiejś idei, tylko tym, który dawał świadectwo prostej służby, takiej z zaparciem się siebie. I dla mnie, i dla wielu jest rzeczą wręcz pewną, że ojciec Żelazek zostanie błogosławionym czy nawet świętym. Jest to rzecz absolutnie pewna. W tym kontekście uznanie ze strony najwyższych władz Rzeczypospolitej wskazywałoby na jakieś takie wyczucie. To jest trafiona rzecz. To nie jest coś wątpliwego. Nie ma mowy o jakichś tam teczkach albo czymś. To jest całe życie – od „A” do „Z” – maksymalnego poświęcenia się człowiekowi w męce. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie na dwie, trzy uwagi, bo z tego, co ksiądz doktor powiedział o ojcu Żelazku i co przeczytaliśmy w materiałach, które otrzymaliśmy dzięki pracy pana senatora Bieli, wnioskuję, że ojciec Żelazek wniknął w prawdziwą istotę chrześcijaństwa – że niesienie Chrystusa to jest niesienie siebie w darze drugiemu człowiekowi. Nie jest tym zmiana religii, nie jest tym nakłanianie. Tym jest to, co właśnie jest tu napisane i co jeden z kapłanów tej świątyni przyznał: bezinteresowna postęga najsłabszym bez nawracania ich. Bo tak naprawdę dawanie siebie, dawanie przykładu, a nie usiłowanie zmienienia komuś religii, to jest istotna chrześcijaństwa, która jest najważniejsza. Oczywiście możemy nieść naukę, możemy też szerzyć i rozwijać dogmaty, ale danie siebie, poświęcenie siebie drugiemu człowiekowi w największej potrzebie, to jest to, co ojciec Żelazek umiał przekazać. Przede wszystkim to jest jego największa zasługa. Tak jak ksiądz doktor powiedział, błogosławiona Matka Teresa, która pracowała w bardzo podobny sposób, przede wszystkim dawała siebie, a nie starała się zmienić komuś religię. To jest istota, w której chrześcijaństwo – można powiedzieć – dominuje, ale o tym często się zapomina albo wręcz przedstawia dokładnie odwrotnie. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z panów senatorów...?

Wiem, że pan senator Andrzejewski miał propozycję. Mamy przygotowane dwa teksty, nad którymi dyskutowaliśmy jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia. Jest sugestia pana senatora Andrzejewskiego, żeby w tytule uchwały dopisać: w sprawie uznania ojca Mariana Żelazka za wzór Polaka przełamującego bariery między ludźmi w duchu ekumenizmu i uniwersalizmu.

Tak to brzmiało, Panie Senatorze?

(*Senator Piotr Andrzejewski: Chrześcijańskiego.*)

...chrześcijańskiego ekumenizmu i uniwersalizmu.

Ale może, bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jak pan przewodniczący powiedział, postawa ojca Mariana Żelazka jest uwarunkowana systemowo tym, czym rzeczywiście jest chrześcijaństwo. Wbrew pewnym przykładom, sytuującym chrześcijaństwo jako zwrócone przeciwko innym wyznaniom czy przeciwko ekumenizmowi, istota chrześcijaństwa polega na otwarciu na wszystkie cywilizacje, na wszystkie kultury, na każdego człowieka, który jest dzieckiem Boga. Wydaje mi się, że zaakcentowanie samej postawy ojca Mariana Żelazka bez powiedze-

nia, co go napędzało – chrześcijański duch ekumenizmu i uniwersalizmu – byłoby niepełne. Być może to jest istota tego, że ten człowiek prezentuje się jako czysty przykład realizowania swojego życia według wskazań Chrystusa.

Dlatego proponowałbym, jeżeli można, dopisać: w duchu chrześcijańskiego ekumenizmu i uniwersalizmu.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie przedstawić moje przemyślenie, dlaczego projekt oznaczony rzymską jedynką jest nieco lepszy, bo praktycznie teksty są bardzo zbliżone... Tu jest rozbitcie tego bardzo długiego pierwszego zdania z wersji oznaczonej rzymską dwójką na dwa akapity i jest pominięty zapis o pięćdziesięciosześcioletniej pracy w Indiach wśród Adibasów. Myślę, że tak szczegółowe odesłanie do w gruncie rzeczy jednak mało dla nas znanej nazwy... Nie zachodzi taka potrzeba. To jest istotne dla znawców czy chętnych, którzy chcą zapoznać się bliżej z życiem i działalnością ojca Mariana Żelazka. Z tego względu myślę, że tekst pierwszego projektu jest bardziej czytelny. Są krótsze zdania i nie ma odwoływania się do nazw, które nie są powszechnie znane. Oczywiście moja wypowiedź w żaden sposób nie umniejsza tej grupie etnicznej, bo nie o to chodzi, żeby ich pomijać. Wydaje mi się tylko, że nie ma potrzeby, aż tak wnikać w szczegóły w tekście projektowanej uchwały.

Ale to jest moje osobiste zdanie. Jeśli któryś z panów senatorów ma odmienne, to bardzo proszę o wypowiedź.

Bardzo proszę, pan senator Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja bardzo chętnie przystałem na zamysł zmiany pierwotnego brzmienia uchwały zawartej w druku nr 326, gdzie była mowa o tym, żeby uczcić ojca Żelazka tytułem Człowieka Roku. Argumenty były dla mnie przemawiające. Mianowicie byłoby to trochę za mało. Rok 2006 minął. Jeśli idzie o styl, to Senatowi nie wypada naśladować zwyczajów takich czy innych gazet i stawać razem z nimi w szeregu. Tak więc z wielkim zadowoleniem przyjąłem propozycję pana przewodniczącego, żeby jednak pomyśleć nad zmianą. Dostałem też tę wersję do wglądu. Sam się zastanawiałem, dałem również innym ludziom.

I rzeczywiście pierwsza wersja trochę lepiej to akcentuje, bo ma dwa akapity. Pierwszy odnosi się do treści narodowych, polskich. Drugi mówi o dialogu międzyreligijnym i społecznym. Trzeci się nie różni, za wyjątkiem końcówki ostatniego zdania, która jeszcze podnosi rangę. „Zrozumienia w wielkiej rodzinie człowieczej” to, moim zdaniem, jeszcze bardziej podkreśla wymiar uniwersalizmu. Czyli jak najbardziej tego rodzaju sugestia jest zgodna, Panie Przewodniczący, z intencjami wnioskodawców. Jestem bardzo wdzięczny za te sugestie.

Wydaje mi się też, że pomysł pana senatora Andrzejewskiego, który w samym tytule wskazuje na motywy chrześcijańskie tego rodzaju działań, również może być przedmiotem naszej uwagi i akceptacji. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce się wypowiedzieć?

Jeżeli nie, to myślę, że w takim razie przegłosujemy poprawkę pana senatora Andrzejewskiego, dotyczącą wprowadzenia...

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Pracujemy nad jej tekstem.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha. Jako tekst jednolity, z tą poprawką.

Czy zgadzamy się procedować nad tekstem jednolitym? Jest zgoda komisji.

Ale...

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: W formie poprawki. Ten cały tekst będzie w formie poprawki.)

Ten tekst będzie w formie poprawki.

Ale czy pozostali członkowie komisji wyrażają zgodę na wprowadzenie do projektu zapisu zaproponowanego przez senatora Andrzejewskiego? Jest zgoda.

Czyli przystępujemy do głosowania nad całością tekstu pierwszej wersji projektu...

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Poprawka dotycząca nadania projektowi uchwały w sprawie uznania ojca Mariana Żelazka Człowiekiem Roku 2006... Propozycja jest taka, aby tytuł otrzymał następujące brzmienie: w sprawie uznania ojca Mariana Żelazka SVD za wzór Polaka przełamującego bariery między ludźmi w duchu chrześcijańskiego ekumenizmu i uniwersalizmu. I dalej tak jak w wersji pierwszej.

Pozwoli pan przewodniczący, że odczytam, ze względu na to, że musi się to znaleźć w protokole.

(Przewodniczący Janusz Gałkowski: Bardzo proszę.)

Tekst uchwały:

„Dając wyraz wielkiemu szacunkowi dla o. Mariana Żelazka SVD za Jego pełną poświęcenia 56-letnią pracę w Indiach na rzecz współdziałania i współistnienia społeczeństw, kultur i religii, Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje Go za godny naśladowania wzór Polaka przełamującego bariery między ludźmi.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie uhonorować i wyróżnić o. Mariana Żelazka SVD za Jego chrześcijański dialog z hinduizmem, za Jego otwartość, czynienie dobra i pokoju, za Jego bezinteresowne służenie najsłabszym, ale także nawiązywanie głębokich i przyjacielskich relacji z elitami wyznającymi hinduizm.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się z apelem do wszystkich środowisk twórczych i edukacyjnych w Polsce, ażeby czerpiąc ze szlachetnego wzoru o. Mariana Żelazka, upowszechniały postawę życzliwej otwartości wobec innych kultur i religii, postawę budowania zgody i zrozumienia w wielkiej rodzinie człowieczej.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»”.

Taka byłaby treść poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, do tekstu, do tekstu.)

Nie, nie, nie. Do tytułu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Do tytułu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Do tekstu.)

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: To do tytułu czy do tekstu?)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale możemy... Jak panowie uważają.)

Panie Senatorze, tak zrozumieliśmy pańską wypowiedź i dlatego w odczytanym projekcie jednolitym tytuł uchwały brzmiał: „w sprawie uznania o. Mariana Żelazka SVD za wzór Polaka przełamującego bariery między ludźmi w duchu chrześcijańskiego ekumenizmu i uniwersalizmu”.

(Głos z sali: To jest lepsze.)

Tak, w samym tytule. Ale już w tekście...

(Głos z sali: ...nie będziemy powtarzali.)

...nie będziemy tego powtarzali, bo to jest jakby klamra spinająca dalsze części uchwały...

(Głos z sali: Mianowicie jest też mowa o chrześcijańskim dialogu.)

Z hinduizmem.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeżeli komisja to zaakceptuje, oczywiście tak.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję.

W takim razie przystępujemy do głosowania nad projektem odczytanej uchwały.

Kto jest za jego przyjęciem? (3)

Dziękuję bardzo.

Teraz sprawozdawca. To ja mogę być sprawozdawcą, a przedstawicielem wnioskodawców – pan senator Biela.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękujemy serdecznie księdzu doktorowi za udział w posiedzeniu komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 42)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851